X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Petycji**
(nr 20)
z dnia 13 czerwca 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 20)

13 czerwca 2024 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Bochenka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz poseł **Urszuli Augustyn (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz. U. z 2021 r. poz. 672 ze zm.) w zakresie obowiązku stosowania języka polskiego przez podmioty tworzące system szkolnictwa wyższego i nauki (BKSP-155-X-35/23);

– rozpatrzenie projektów dezyderatów:

– w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 czerwca 1992 r. o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego;

– w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 czerwca 1992 r. o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego;

– w sprawie sposobu składania oświadczeń majątkowych przez osoby zobowiązane;

– w sprawie sposobu składania oświadczeń majątkowych przez osoby zobowiązane;

– w sprawie wynagradzania rzemieślników prowadzących praktyczną naukę zawodu w ramach zatrudnienia młodocianych pracowników;

– w sprawie zmiany przepisów dotyczących zasad sprawowania mandatu radnego;

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (Dz. U. z 2023 r. poz. 991 ze zm.) w zakresie sposobu liczenia okresów uprawniających pracowników samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej do nagrody jubileuszowej oraz dodatku za wysługę lat (KSP-155-X-17/23);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 5 ustawy z dnia 8 czerwca 2017 r. o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych (Dz. U. z 2022 r. poz. 2139) (BKSP-155-X-18/23);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (Dz. U. z 2023 r. poz. 991 ze zm.) w zakresie wypłacania pracownikom samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej dodatków do uposażenia w związku z posiadanym stopniem lub tytułem naukowym (BKSP-155-X-19/23);

– rozpatrzenie petycji w sprawie kosztów zużycia energii elektrycznej (BKSP-155-X-28/23);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2022 r. poz. 2647 ze zm.) w zakresie wyłączenia z opodatkowania zwrotu pracownikowi kosztów używania samochodu prywatnego do celów służbowych (BKSP-155-X-38/23).

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Szeptycki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Jakub Bydłoń** dyrektor Departamentu Dialogu Społecznego Ministerstwa Zdrowia, **Beata Karbownik** zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów wraz ze współpracownikami, **Aleksandra Świderska** dyrektor Departamentu Elektroenergetyki i Gazu Ministerstwa Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Gałczyńska** naczelnik Wydziału Energetyki Lokalnej Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii Ministerstwa Klimatu i Środowiska, **Adam Ostrowski** przedstawiciel Związku Miast Polskich oraz **Krzysztof Pater** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** oraz **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Dzień dobry państwu. Witam serdecznie wszystkich na 20. posiedzeniu Komisji do Spraw Petycji. Zgodnie z listą obecności stwierdzam kworum. Witam wszystkich posłów, zaproszonych gości oraz przedstawicieli rządu.

Szanowni państwo, porządek dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony. Czy są do tego porządku jakieś uwagi? Nie widzę. Jest tylko jedna prośba, jeżeli chodzi o ten porządek, aby w pierwszej kolejności rozpatrzyć punkt piąty z tegoż porządku jako pierwszy, na prośbę ministerstwa. Punkt piąty to rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim w zakresie obowiązku stosowania języka polskiego przez podmioty tworzące system szkolnictwa wyższego i nauki. Czy jest sprzeciw abyśmy właśnie w takiej kolejności przystąpili dzisiaj do pracy? Nie widzę. Czyli rozpoczniemy od punktu piątego jako pierwszego.

Była też prośba pani poseł Oliwieckiej, z uwagi na inne obowiązki, inne komisje, aby rozpatrzyć też dwa projekty jej dezyderatów. Czy byłby jakiś sprzeciw na sali, abyśmy również w drugim punkcie przystąpili do rozpatrzenia tych dwóch dezyderatów? Nie widzę. Czyli rozpoczynamy nasze prace.

Szanowni państwo jako pierwszy punkt rozpatrzymy petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 7 października 1999 o języku polskim w zakresie obowiązku stosowania języka polskiego przez podmioty tworzące system szkolnictwa wyższego i nauki. Petycję przedstawi pan poseł Piotr Polak. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, wpłynęła do naszego Sejmu petycja właśnie, o której mówił pan przewodniczący. Petycja dotyczy zmiany ustawy o języku polskim, a w szczególności chodzi o wyłączenie obowiązku składania w języku polskim oświadczeń woli kierowanych do podmiotów z siedzibą poza terytorium naszej ojczyzny, poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez podmioty wykonujące zadania publiczne na terytorium właśnie Rzeczypospolitej Polskiej.

Jednocześnie wnioskodawca wnosi o wyraźne wyłączenie z tejże ustawy obowiązku używania języka polskiego na terytorium RP w obrocie bez udziału konsumentów, jeśli obrót ten jest wykonywany przez podmioty tworzące system szkolnictwa wyższego i nauki lub w odniesieniu do umów zawieranych z podmiotami z siedzibą poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Do petycji jest dołączone dość szerokie uzasadnienie, w którym wnioskodawca właśnie uzasadnia swoje racje.

Dysponujemy opinią prawną, co do treści tejże petycji. Jest to opinia prawna naszego biura ekspertyz sejmowych z Kancelarii Sejmu. Czytamy w niej, nie wdając się tak bardzo dogłębnie w analizę prawną, że po części ma rację wnioskodawca, mówiąc o tym, że przepisy z tejże ustawy o języku polskim należy uznać za wysoce niejasne i to stwierdzenie ma pozytywne odniesienie z biura właśnie tejże opinii naszej sejmowej.

Przechodząc do konkluzji można stwierdzić, że ten postulat wynikający z petycji, aby ułatwić zawieranie umów oraz składanie innych oświadczeń woli w międzynarodowym obrocie prawnym przez podmioty wykonujące zadania publiczne, tworzący system szkolnictwa wyższego i nauki byłby zasadny. Bezdyskusyjnym jest, że pożądanym jest taki stan prawa, który nie stwarza utrudnień opisanych w tejże petycji. Nie jest jednak jasne czy obowiązujące przepisy interpretuje się i stosuje w sposób uznający istnienie tych utrudnień. Jeśli tak by było, to byłaby zasadna zmiana i doprecyzowanie obowiązujących przepisów.

Wobec powyższego, wnioskowałbym żebyśmy wystąpili do stosownego resortu, aby dokonać analizy obowiązujących zapisów tejże ustawy. Czy resort chciałby przychylić się do tych wątpliwości, do sformułowania takich zapisów, które byłyby jednolite i takich możliwości do interpretowania zapisów ustawy nie stwarzały.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie? Stały doradca Komisji, bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Dzień dobry państwu. Oczywiście problem jest, przy czym chciałbym zwrócić uwagę, że problem może nie dotyczyć wyłącznie systemu szkolnictwa wyższego i nauki, ale także innych obszarów. Dlatego warto byłoby, jeżeli już jest ten temat rozważany, żeby spojrzeć na to horyzontalnie.

Druga kwestia, to jest oczywiście to, o czym pan poseł już wspomniał, a także jest wspomniane w opinii Biura Analiz i Oceny Skutków Regulacji, czyli te wątpliwości interpretacyjne. Dlatego chciałbym zaproponować rozważenie dezyderatu do prezesa Rady Ministrów, co pozwoli spojrzeć właśnie horyzontalnie. Po pierwsze, o ocenę postulatu zawartego w tej petycji, a także oczywiście o informację, jak w praktyce interpretuje się te przepisy. Chociaż, jeżeli przepisy budzą wątpliwości, to niezależnie od praktyki zawsze istnieje ryzyko, że ktoś kiedyś będzie je interpretował niewłaściwie, więc warto byłoby po uzyskaniu odpowiedzi na ten dezyderat rozważać kompleksową zmianę tej części ustawy.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Na prośbę ministerstwa, ten punkt został przesunięty z pozycji piątej na pierwszą dzisiejszego porządku obrad. Rozumiem, że przedstawiciel ministerstwa też jest wśród nas, tak? Pan Andrzej Szeptycki. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Andrzej Szeptycki:

Tak, jak najbardziej.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MNiSW Andrzej Szeptycki:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Andrzej Szeptycki, wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego.

Szanowni państwo, w opinii naszego ministerstwa nie ma potrzeby wprowadzania zmian takich, jak zostały one przedstawione w petycji. W naszej opinii przeciwko tym propozycjom przemawia pięć zasadniczych argumentów. Po pierwsze, prawo polskie zarówno jeśli chodzi o konstytucję art. 27, jak i o ustawę o języku polskim, która ten artykuł konkretyzuje. Prawo polskie dosyć jasno mówi, że przepisów prawa w obrocie prawnym na terytorium Polski używa się w języku polskim.

Po drugie, dokonaliśmy pobieżnych, z racji na krótkie terminy (dostaliśmy zaproszenie 7 czerwca 2024 r.) dokonaliśmy pobieżnych konsultacji wśród zainteresowanych

jednostek – mam na myśli sieć Badawczą Łukasiewicz i Narodową Agencję Wymiany Akademickiej – i w każdym przypadku dostaliśmy informację, że zawieranie umów w kilku wersjach językowych, w tym zawsze w wersji polskojęzycznej, nie jest z perspektywy tych jednostek problemem. Innymi słowy, one nie odczuwają potrzeby rezygnacji z języka polskiego na rzecz angielskiego, żeby było prościej, mimo to, że zawierają takie umowy również na przykład z instytucjami Unii Europejskiej.

Po trzecie, jest kwestia czysto praktyczna związana z ewentualnymi postępowaniami sądowymi dotyczącymi tych umów. W przypadku jakiegokolwiek sporu, jeżeli właściwy jest sąd polski, to sąd polski nie odniesie się do treści umowy w języku obcym. W związku z tym potrzebujemy tej umowy w języku polskim.

Po czwarte, znowu sprawa praktyczna związana z kontrolowaniem środków wydatkowanych z budżetu państwa. Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego w tym przypadku nadzoruje wydatkowanie środków budżetowych, a jako instytucja publiczna powinien wykonywać swoje czynności w języku polskim. W związku z tym, jeżeli ma nadzorować realizację tych umów w zakresie zwłaszcza jakiś zobowiązań cywilnoprawnych, to powinny one być zawarte w języku polskim.

Ostatnia uwaga, już bardziej taka do samej treści petycji niż do ogólnej propozycji. Petycja jest dosyć ogólnikowa, to znaczy ona nie wskazuje dokładnie jakiego typu umowy powinny czy nie powinny być podpisywane w tych językach. Gdyby to było bardziej precyzyjne, to pewnie łatwiej byłoby się jednoznacznie odnieść do tej petycji.

Jeżeli coś możemy zaproponować na koniec, to wydaje się, że wskazane byłoby skonsultowanie tych propozycji. Po pierwsze, z ministerstwem kultury, które pełni rolę tak zwanego gospodarza ustawy o języku polskim. Po drugie, z Radą Języka Polskiego. Po trzecie – tu wracam do sprawy budżetu – z Prokuratorią Generalną Rzeczypospolitej Polskiej. Być może również z Radą Główną Szkolnictwa Wyższego. W naszym przypadku na pewno opinie wspomnianych podmiotów pozwoliłyby nam lepiej odnieść się, bardziej kompleksowo do tej petycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Piotr Polak.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ja nie kwestionuję zasadności i absolutnie celowości takiego zapisu w ustawie, gdzie język polski jest tym najważniejszym językiem i tutaj powinny być te umowy w języku polskim, czy oświadczenia woli zawierane, to jak najbardziej. Tylko wątpliwość się rodzi, szanowni państwo, do tych zapisów, które są w tejże ustawie i które dotyczą zawierania umów z podmiotami zagranicznymi, jeśli miejscem zawarcia umowy jest miejsce poza granicami Polski. Właśnie tylko tutaj te kwestie są takie niedoprecyzowane, w moim przekonaniu. Jeśli to miałoby dotyczyć tych zmian, o których mówimy, to tylko w takim wymiarze. Podobnie, jeśli w treści jest zapis, że sporządzanie w obrocie dokumentów wyłącznie w języku polskim, jeśli są zawierane na terytorium naszego kraju, więc te kwestie. Ponieważ rzeczywiście tutaj ministerstwo kultury może w jakiś sposób tę wykładnię prawną i oczekiwania swoje ujednolicić i nam wyjaśnić. Uważam, że ta petycja powinna być w jakiś sposób wyjaśniona, rozpatrzona, żeby jej nie odkładać całkowicie.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Przychylam się też do tej rekomendacji pana posła sprawozdawcy. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos jeszcze w tej sprawie? Podobna zresztą rekomendacja też wyszła z ministerstwa nauki, aby skonsultować rzeczywiście te rozwiązania z różnymi podmiotami na poziomie rządu. W związku z tym rekomendacja byłaby taka, aby skierować dezyderat na ręce pana premiera, aby po prostu rozdzielił tę petycję pomiędzy właściwe resorty i te resorty mogły się po prostu ustosunkować do postulatu zawartego w tej petycji. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia tej sprawy? Nie widzę. Czyli kierujemy dezyderat na ręce pana premiera w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, teraz zgodnie z zapowiedzią przejdziemy do rozpatrzenia projektów dezyderatów. Był to postulat pani poseł Oliwieckiej. Pani poseł, bardzo proszę, oddaję pani głos. Wiem, że ma pani tutaj dwa dezyderaty.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Dziękuję ślicznie. Tak, te dezyderaty dotyczyły petycji, która była rozpatrywana w styczniu 2024 r. w sprawie zmiany ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego. Tylko przypomnę, że osoby głuche, które były autorami tej petycji, zawnioskowały o to, żeby ujednolicić zniżki dla osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Faktycznie sprawdziliśmy, i taka była też opinia Biura Analiz Sejmowych, że jest bardzo duży bałagan, rozbieżność, chaos, jeżeli chodzi o przyznawanie zniżki grupom osób, które mają na przykład ten sam stopień niepełnosprawności – są różnice pomiędzy osobami niewidomymi, a głuchymi. Wówczas wystosowaliśmy dezyderat do prezesa Rady Ministrów oraz do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. W międzyczasie całe PKP przeszło pod zarząd ministra infrastruktury i na jednym z posiedzeń Sejmu w pytaniach bieżących zadałam pytanie również na ten temat odnośnie do prac nad ujednoliceniem wszystkich ulg. Pan minister Malepszak odpowiedział, że faktycznie prace ruszyły, trwają i ministerstwo zmierza do tego, żeby zmienić, ale to nie jest jedna ustawa, tych ustaw jest kilka dookoła, które to definiują, i podjęli takie prace. Zakreślił wtedy, pamiętam, chyba na tym spotkaniu taki czas około dwóch lat, żeby uregulować wszystkie zniżki również, jeżeli chodzi o przejazdy autobusowe. Natomiast oczywiście te dwa dezyderaty trochę straciły na aktualności w sensie adresata. Proponuję, żeby skierować ten dezyderat do ministra infrastruktury, uwzględniając te dwie treści, czyli odniesienie się do postulatów w petycji konkretnie, a drugie do skonsultowania z ministrą rodziny, pracy i polityki społecznej czy inne grupy społeczne, które mają jakąś grupę niepełnosprawności, również powinny być ujęte w tych zniżkach. Zamiast dwóch dezyderatów, jeden kompleksowy do ministra infrastruktury. Jest to tylko jedyna moja uwaga. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec właśnie skierowania kolejnego dezyderatu w taki sposób, jak to określiła pani poseł? Nie widzę. Czyli będzie dezyderat przygotowany.

Bardzo proszę o kolejny punkt. Nie. Przepraszam, bo widzę, że…

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Tak, dwa w jednym.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Już wszystkie, tak. Dwa w jednym, właśnie widzę. Tak, okej, bo one są bardzo podobne faktycznie i dotyczą właściwie tej samej rzeczy czy podobnej. Dobrze.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Dziękuję ślicznie.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Szanowni państwo, rozpatrzymy też od razu kolejne dezyderaty w sprawie sposobu składania oświadczeń majątkowych przez osoby zobowiązane. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Mrzygłocka.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Komisja na posiedzeniach także styczniowych rozpatrzyła petycję w sprawie podjęcia inicjatywy dotyczącej składania oświadczeń majątkowych i postanowiono skierować dwa dezyderaty do ministra cyfryzacji oraz do ministra finansów. Chodzi o to, że Komisja prosi o ocenę, czy w przypadku wprowadzenia postulowanych rozwiązań właściwe będzie posłużenie się między innymi podpisem kwalifikowanym, czy też wystarczające będzie skorzystanie z podpisu zaufanego. W drugim dezyderacie także chodzi o to, żeby był obowiązek zniesienia obowiązku dołączenia do oświadczenia majątkowego zeznania PIT, które już jest w tej chwili

w posiadaniu służb i często jest złożony w formie elektronicznej. Nie mam żadnych uwag do tych dezyderatów.

Trzeci dezyderat dotyczy wynagradzania rzemieślników prowadzących praktyczną naukę zawodu. Wydaje się, że już jest najwyższa pora, żeby z rzemieślnikami zająć się tą sprawą i żeby zająć się kompleksową analizą możliwości zreformowania finansowania kształcenia młodocianych pracowników. Jest to bardzo ważny sektor gospodarki i młodzież w sposób bardzo wyjątkowy kształci się wśród rzemieślników, a te usługi nam zanikają. W związku z tym sposób wynagradzania powinien zostać zreformowany. Również nie mam uwag do tego trzeciego dezyderatu.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Czy ktoś z państwa obecnych na sali chciałby się odnieść? Nie widzimy, więc przyjmujemy te projekty.

Szanowni państwo, jeszcze projekt dezyderatu w sprawie zmiany przepisów dotyczących zasad sprawowania mandatu radnego. Pani przewodnicząca, bardzo proszę.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję. Dezyderat jest napisany bardzo precyzyjnie. Nie mam do niego żadnych uwag. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Rozumiem, że przyjmujemy. Chyba że są jeszcze jakieś uwagi ze strony państwa obecnych na sali? Nie widzę. Czyli projekt dezyderatu przyjęty.

Szanowni państwo, wracamy teraz do kolejnych petycji. Rozpatrzymy teraz petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej w zakresie sposobu liczenia okresów uprawniających pracowników samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej do nagrody jubileuszowej oraz dodatku za wysługę lat. Petycję przedstawi pan poseł Krzysztof Bojarski. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Bojarski (KO):

Dziękuję bardzo. Petycja została złożona przez osobę fizyczną. Mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu i spełnia wymogi formalne petycji. W petycji został sformułowany wniosek o podjęcie inicjatywy dotyczącej zmiany zapisów art. 64 i 65 pkt 2 ustawy z 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej w zakresie określenia, że do okresów pracy uprawniających pracowników samodzielnych zakładów opieki zdrowotnej do nagrody jubileuszowej oraz do dodatku za wysługę lat wlicza się okresy poprzedniego zatrudnienia we wszystkich zakładach pracy. Zgodnie z ustawą o działalności leczniczej pracownikowi Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej przysługuje nagroda jubileuszowa oraz wynagrodzenie za wysługę lat. Oba świadczenia mają pewną materialną formę wynagrodzenia posiadanego przez pracowników doświadczenia, które uzyskał w czasie swojej pracy zawodowej.

Ustalenia okresów uwzględnionych przy ustaleniu uprawnień dokonuje się jednak w oparciu o przepisy o wynagrodzenie obowiązujące w danym zakładzie pracy. Bywa z tym bardzo różnie, w niektórych zakładach pracy jest to czas pracy tylko w tym zakładzie, w niektórych na określonym stanowisku, a w niektórych honoruje się wszystkie poprzednie okresy zatrudnienia. Mogę powiedzieć ze swojego doświadczenia, że jest to dość istotny problem i taki niejednoznaczny.

W petycji podniesiony jest jeszcze problem, że w ustawie o działalności leczniczej w stosunku do podmiotów prowadzonych w innej formie niż Samodzielne Publiczne Zakłady Opieki Zdrowotnej, czyli w stosunku do podmiotów prowadzących w formie jednostki budżetowej czy jednostki wojskowej, te przepisy są uregulowane, jednoznaczne, wlicza się cały okres zatrudnienia do stażu i do nagrody jubileuszowej. Jest to taka niezgodność, która budzi wątpliwości. Natomiast w kontekście praktycznym jest to problem dość istotny i w wielu miejscach występujący, ponieważ nie zawsze ta kompetencja, która została, i doświadczenie, które zostało nabyte w poprzednim zakładzie pracy ma zastosowanie i wykorzystanie w przypadku pracy w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej.

Dodatkowo, jakby już w moim obszarze, wystąpiło takie zjawisko, które polegało na tym, że pracownicy, oczywiście w oparciu o obowiązujące przepisy prawa, nabywali dodatkowy staż pracy z tytułu pracy w gospodarstwie rolnym jako osoba nieletnia. W związku z tym te staże pracy były tak jakby nieadekwatne i nie do końca, w mojej ocenie, sprawiedliwe w stosunku do innych pracowników.

Należy też wspomnieć, że w związku ze zmianami ustrojowymi w Polsce od 1989 r. generalnie ustawodawstwo idzie w stronę taką, aby deregulować regulacje o wynagrodzeniach, jakby przekierowywać je na poziom dialogu między pracodawcą a stroną społeczną, czy to jest organizacja związkowa, czy przedstawiciel załogi.

W związku z tym uznając argumenty osoby składającej petycję jednoznacznie należy stwierdzić, że byłoby to niewątpliwie korzystne dla pracownika, ale niestety zaburzałoby jednak autonomię pracodawców i ewentualnych partnerów społecznych w kwestii kształtowania zasad wynagradzania w zakładach pracy. Taka jest konkluzja biura analiz. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Jeszcze poprosiłbym o głos pana Krzysztofa Patera. Bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Podobnie jak pan poseł, mam krytyczne zdanie o postulacie, dlatego że generalnie tendencja powinna być taka, że pewne szczegóły powinny być rozstrzygane w dialogu społecznym na poziomie zakładu pracy. Środki przeznaczone na wynagrodzenia siłą rzeczy przez pracodawcę są ograniczone i każda ingerencja zewnętrzna ustawiająca sposób wykorzystania tych środków może budzić poważne zastrzeżenia, takie jak pan poseł przedstawiał, realne przykłady z życia. Zaś w konsekwencji także ograniczać efektywność funkcjonowania placówki, czy w skrajnej sytuacji kreować problemy kadrowe. Stąd moja rekomendacja, aby nie uwzględniać tego postulatu.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. Czyli rekomendujemy, aby nie uwzględniać postulatu zawartego w tej petycji. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego sposobu rozstrzygnięcia tej petycji? Nie widzę. Zatem nie uwzględniamy postulatu zawartego w tej petycji. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego punktu – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 5 ustawy z dnia 8 czerwca 2017 r. o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych. Przedstawia pan poseł Krzysztof Bojarski. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Bojarski (KO):

Dziękuję bardzo. Petycja złożona przez osobę fizyczną, również spełnia wymogi formalne i mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu. Muszę na wstępie powiedzieć, że jestem podobnego zdania, jak Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, że ta petycja jest tak niedoprecyzowana i nie do końca jasna, że trudno jest w zasadzie odnieść się do tej petycji. W petycji wnioskuje się o podjęcie inicjatywy dotyczącej zmiany zapisów art. 5 ustawy z 8 czerwca o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych w zakresie objęcia wszystkich podmiotów leczniczych obowiązkiem zawierania porozumienia albo wydawania zarządzenia określającego zasady podwyższenia wynagrodzenia osób zatrudnionych w ramach stosunku pracy w danym podmiocie leczniczym oraz uwzględnienia przy tej regulacji nie tylko adekwatnego średniego wzrostu wynagrodzenia w danym podmiocie, ale także wzrostu kosztów umów cywilnoprawnych zawieranych przez dany podmiot z osobami wykonującymi zawód medyczny i świadczącymi usługi na rzecz tego podmiotu.

Pierwsza część wydaje się niezrozumiała, bo w zasadzie wszystkie podmioty są zobligowane ustawowo do takich regulacji, które polegają na tym, że albo ten wzrost wynagrodzeń związany z ustawą od 1 lipca do 31 maja jest negocjowany z organizacją związkową i musi powstać porozumienie. Jeżeli do tego czasu to porozumienie nie powstaje, dyrektor czy kierownik jednostki ma prawo wydać zarządzenie, w którym określa zasady

tej podwyżki. Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, chyba troszkę szukając próby doprecyzowania tej petycji, poszło w tym kierunku, że osoba składająca petycję być może wnioskuje o to, aby takie rozwiązanie funkcjonowało również w podmiotach leczniczych, w których nie ma zatrudnionych osób w oparciu o umowę o pracę. Myślę, że takich chyba podmiotów nie ma w Polsce, tak bym się skłaniał, ale nie wykluczam, że tak jest. Dlatego tak jakby ta pierwsza część, tak jak mówię, jest zupełnie niezrozumiała.

Natomiast jeżeli chodzi o ten wskaźnik procentowy, który należałoby brać pod uwagę, oczywiście jest to jakiś argument. Jednak można się odnieść do niego w ten sposób, ponieważ zasada polega na tym, że przyjmuje się średni wzrost wynagrodzeń w SP ZOZ-ie i w oparciu o ten średni wskaźnik powinno się podnosić wynagrodzenie u pracowników, którzy są pracownikami niemedycznymi i tak naprawdę nieuczestniczącymi w procesie udzielania świadczeń zdrowotnych. Oczywiście głównie chodzi tutaj o administrację szpitalną, tak można by krótko powiedzieć.

Powiem, jak ja to reguluję. Reguluję to na zasadzie adekwatności kompetencji i wykształcenia, które jest wymagane do realizacji określonych zadań. Trudno byłoby osobom z działu sprzątania podnosić wynagrodzenie o wskaźnik uwzględniający wzrost w zakresie umów cywilnoprawnych, bo to są umowy głównie lekarskie. Czyli ta dysproporcja byłaby taka, że wzrost mniej więcej wszystkich pracowników byłby na poziomie, dzisiaj to jest 11–12%, a w przypadku tych osób bez kwalifikacji, odnosząc się do tego procentowego wskaźnika w przypadku do lekarzy byłby nieadekwatnie wysoki. W związku z tym takie rozsądne rozwiązanie, które polega na tym, że proporcjonalnie w zależności od danej kompetencji, wykształcenia się to podnosi, wydaje się racjonalne i akceptowalne.

W związku z tym podsumowując i zresztą zgodnie z rekomendacją biura analiz, na podstawie treści petycji nie jest możliwe ustalenie, jakie konkretnie brzmienie przepisu lub treści wynikającej z niego normy odpowiadałoby intencji autora. Nie jesteśmy w stanie do końca ustalić intencji autora, więc proponuję również, aby tej petycji nie rozpatrywać.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Poprosiłbym jeszcze o głos naszego eksperta pana Krzysztofa Patera. Bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Miałem jedną wątpliwość, bo oczywiście zgadzam się w pełni z panem posłem i z biurem analiz, że autor nie zdefiniował co ma być wykonane. Z drugiej strony patrząc szeroko, to autor zgłosił pewien problem. Jeżeli w tym problemie jest jakaś wątpliwość, bo oczywiście pan poseł przedstawił bardzo ważną kwestię tego, że mówimy tutaj o bardzo różnych grupach pracowniczych. Trudno, żeby pracownicy pomocniczy mieli wzrosty przykładowo bazujące na wzrostach wynagrodzeń wysokokwalifikowanych lekarzy, którzy są na kontraktach. Natomiast, jeżeli Komisja albo pan poseł dostrzega w tym problem, to ja bym nie zawężał się do kwestii formalnych, czyli że autor nie wskazał. Komisja w przeszłości patrzyła, jeżeli był problem, to wtedy próbowała zidentyfikować metodą dezyderatu, czy rzeczywiście jest problem, czy nie ma. Być może, tu pan poseł ma wielkie doświadczenie, więc ja nie będę się absolutnie wypowiadał wiążąco. Jednak, jeżeli jest problem, to wtedy warto niezależnie od tego, że nie ma propozycji rozwiązania, postawić pytanie do Ministerstwa Zdrowia, czy jest problem. Jaka jest skala problemu ewentualnie i czy jest jakiś plan, żeby w ogóle w tym obszarze coś zmieniać w najbliższym czasie.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Skoro poruszył pan temat Ministerstwa Zdrowia, to zadam pytanie, czy jest ktoś z Ministerstwa Zdrowia? Pan dyrektor Jakub Bydłoń? Jest.

Dyrektor Departamentu Dialogu Społecznego Ministerstwa Zdrowia Jakub Bydłoń:

Dzień dobry. Szanowni państwo, problem art. 5 jest dyskutowany w ramach ustawy z 8 czerwca 2018 r. praktycznie od początku. W pierwszej wersji tego artykułu w ogóle nie było, potem został on wprowadzony po to, aby w pewnym zakresie doregulować kwestie podnoszenia wynagrodzeń pracowników niemedycznych i tych nieokołomedycznych,

tak jak tutaj pan poseł sprawozdawca powiedział o tym. Natomiast tu się należy w pełni zgodzić z panem posłem sprawozdawcą, ten przepis musi mieć pewne luzy decyzyjne po stronie pracodawcy.

Pamiętajmy o tym, że ta ustawa określa minimalne poziomy wynagrodzeń pracowników medycznych i tych okołomedycznych i tylko ci pracownicy medyczni i okołomedyczni, którzy zarabiają poniżej poziomów określonych w ustawie dostają podwyżki. Jeżeli byśmy chcieli przyjąć mechanizm, który by ściśle wiązał te wzrosty wynagrodzeń tej pozostałej grupy zawodowej z przeciętnym wzrostem wynagrodzeń w zakładzie, to doszlibyśmy do absurdalnej sytuacji, czyli takiej, że o ile pielęgniarce wzrośnie wynagrodzenie tylko wtedy, jeżeli zarabia poniżej jakiegoś poziomu, to już na przykład dyrektorowi czy zastępcy dyrektora wzrośnie za każdym razem, kiedy rośnie przeciętne wynagrodzenie w tym podmiocie leczniczym o ten pewien poziom. Stąd właśnie taka konstrukcja, która została przyjęta w tym art. 5.

Należy też się zgodzić z tym, że art. 5 obejmuje wszystkie podmioty lecznicze. Każdy podmiot leczniczy, który w Polsce zatrudnia chociaż jednego pracownika, to musi ten art. 5 zrealizować i to jest niezależne od tego, czy to jest dentysta, który zatrudnia asystentkę stomatologiczną na etacie i działa pod szyldem podmiot leczniczy a nie praktyka zawodowa, to on również tę regulację musi wykonywać. Wydaje się, że obecny przyjęty kształt, on jest dyskutowany dość często na poziomie Rady Dialogu Społecznego czy na poziomie Zespołu Trójstronnego do Spraw Ochrony Zdrowia i tutaj jest pełna zgoda, że tak to rozwiązanie powinno wyglądać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Wracamy do posła sprawozdawcy, to jaka jest rekomendacja?

Poseł Krzysztof Bojarski (KO):

Podzielę się jeszcze taką luźną refleksją, to rozwiązanie ustawowe jest generalnie złe. Ponieważ z jednej strony bardzo precyzyjnie reguluje te wynagrodzenia, wiążąc je z wykształceniem, co niekoniecznie jest równoznaczne z wartością, którą dany pracownik swoją pracą wnosi do funkcjonowania zakładu. Sposób zdobywania tego wykształcenia, mówiąc bardziej konkretnie chodzi o grupę pielęgniarską, gdzie została ona podzielona na trzy takie podgrupy, w których są dość duże różnice w wynagrodzeniach.

Niestety ta ustawa doprowadziła do sytuacji, w której osoby wykonujące dokładnie te same czynności, a różniące się wykształceniem, posiadające tytuł magistra i ewentualnie specjalizację w stosunku do osoby, która nie posiada specjalizacji, nie posiada tytułu magistra, czyli jest jakby wykształcona w poprzednim okresie w oparciu na przykład o licea pielęgniarskie, które dzisiaj nie funkcjonują, ale ma ogromny staż pracy, niestety zarabia blisko 2 tys. więcej. Dzisiaj w Polsce jest wiele spraw sądowych dotyczących tego problemu, bo ta różnica i ta sytuacja w ogóle budzi konflikty. Z tego jakby nasuwa się jeden wniosek, że ta ustawa jest zła.

Dzisiaj próbujemy ją zmieniać, bo państwo wiecie, że jest ta ustawa zgłoszona przez Związek Pielęgniarek i Położnych. Właśnie te nożyce, które się cały czas rozszerzają, próbujemy je zwężać. Wydaje się, że w niedalekiej przyszłości powinno pojawić się rozwiązanie, które będzie łączyło poziom wynagrodzenia nie tylko z posiadanym wykształceniem, ale z pewnym zakresem kompetencji, które dana osoba posiada i realizuje. Dzisiaj można powiedzieć, że pielęgniarka ze specjalizacją anestezjologiczną tak naprawdę w ramach swojej czynności wykonuje dokładnie takie same czynności jak pielęgniarka z tak zwanego odcinka. Trudno jest na jednym oddziale, czy jednym odcinku, jak to nazywamy roboczo, tak podzielić kompetencje, żeby te dwie pracownice, które muszą wykonywać jednakowe czynności, więc dochodzi do sytuacji takiej, że mamy dwie osoby różnie wynagradzane, realizujące dokładnie tę samą pracę.

Wydaje się, że ta ustawa jest całkowicie do zmiany. Rozumiem też argumentację pana mecenasa, ale w mojej opinii wchodzenie po raz kolejny w drobne elementy tej ustawy jest troszeczkę nieuzasadnione. Raczej trzeba by pomyśleć o pewnym kompleksowym rozwiązaniu niż próbować doregulowywać znowu jakieś tam drobne kawałki. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo dziękuję. Rozumiem, że ustawa, nad którą pracuje specjalna komisja czy komisja w ramach Komisji Zdrowia dotyczy tylko środowiska pielęgniarek. Zaś tutaj autorzy petycji rozmawiają szeroko w ogóle o środowiskach medycznych i okołomedycznych.

Poseł Krzysztof Bojarski (KO):

Trzeba uczciwie powiedzieć, że ta ustawa od początku pominęła w ogóle pracowników niemedycznych, gdzie nie da się funkcjonować bez tego zaplecza, które organizuje tak naprawdę pracę. Czyli ona od początku była jakaś taka nie do końca. Oczywiście ona wynikała i była wynikiem nacisków grup zawodowych medycznych w celu poprawy swoich warunków finansowych, ale gdzieś tam zgubiono tych pracowników niemedycznych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pytanie dodatkowe, czy w Ministerstwie Zdrowia toczą się jakieś prace, czy tylko to jest kwestia dyskusji pomiędzy poszczególnymi podmiotami?

Dyrektor Departamentu Dialogu Społecznego MZ Jakub Bydłoń:

Tak jak powiedział pan poseł, w tej chwili ten projekt obywatelski jest procedowany w ramach podkomisji nadzwyczajnej. Jest to połączona podkomisja zdrowia i podkomisja finansów publicznych i tam te kwestie są omawiane i dyskutowane. Natomiast mamy ten Trójstronny Zespół do Spraw Ochrony Zdrowia, gdzie strona rządowa ze stroną związków zawodowych i pracodawców średnio raz w miesiącu spotyka się i zawsze pierwszym punktem jest ta ustawa. Ponieważ my dyskutujemy o tym, jak ją wykonać w danej chwili, bo wiemy, że poziom komplikacji jest dość wysoki tutaj i poziom potem kosztu finansowego na każdy 1 lipca jest bardzo znaczący. Z drugiej strony rozmowa jest właśnie o tym, jak ewentualnie zmiany tej ustawy przeprowadzać. Chcę przypomnieć, że ta ustawa od 2017 r. była praktycznie co roku zmieniana. W ramach właśnie takiej dyskusji ze stroną społeczną w pewnych zakresach była doregulowywana, w pewnych zakresach te właśnie luzy decyzyjne były do niej wprowadzane.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Pan poseł Bojarski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Bojarski (KO):

Jeśli mogę jeszcze tak troszeczkę dopowiedzieć. Akurat mam przyjemność pracować w zespole doradców pani minister Izabeli Leszczyny i ten problem jakby stoi w tej chwili w rozważaniach zespołu. Z tym, że to nie da się zrobić w miesiąc, bo to jest bardzo duża zmiana. Tak jak wspomniałem, to nie jest tylko kwestia ustalenia nowych wskaźników, może doprecyzowania, ale przede wszystkim dokonania zmian kompetencyjnych, dokonania zmian w zakresie norm zatrudnienia, uwzględnienia nowych zawodów medycznych w tych normach i w kompetencjach, w takich jak na przykład opiekunki medyczne. Tak że problem jest bardzo złożony i szeroki.

Natomiast mogę tylko powiedzieć, że ten problem jest dostrzeżony i pracujemy nad tym, aby znaleźć rozwiązania i dokonać tutaj zmiany. Myślę, że powinno, przynajmniej moim zdaniem, do przyszłego roku, do czasu, kiedy ta ustawa obowiązująca będzie znowu nakładała obowiązek naliczenia tych wzrostów wynagrodzeń, powinno się pojawić nowe rozwiązanie prawne, które będzie usuwało te problemy i błędy, które wystąpiły w poprzedniej ustawie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Jak wynika z dyskusji, Komisja do Spraw Petycji nie ma takich kompetencji, żebyśmy tak szeroką zmianę mogli wprowadzić. W związku z tym pytanie zasadnicze jest takie, czy kierujemy dezyderat do ministra zdrowia i ta odpowiedź cokolwiek jeszcze może zmienić? Nie bardzo, sądzę. Czy naszą petycję przekażemy do Ministerstwa Zdrowia? Jeżeli tam się toczą dyskusje w zespole, to być może autor petycji także dołożyłby się ze swoimi argumentami do całej dyskusji. Przypuszczam, że te postulaty są podnoszone także w debatach. Natomiast wydaje mi się, że warto napisać opinię do ministerstwa albo przekazać petycję.

Panie sekretarzu, opinia czy przekazanie petycji? Wszystko jedno, możemy jedną i drugą formę podnieść, tak?

Sekretarz Komisji Kamil Micał:

Jest to decyzja posłów, tak naprawdę.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Przypuszczam, proszę państwa, że będzie łatwiej i wygodniej przekazać po prostu do ministerstwa petycję, żeby autorzy petycji mieli świadomość, że problem jest ważny i że nie zostawiamy go nigdzie z boku. Natomiast, żeby te argumenty wybrzmiały też w dyskusji, która jest podnoszona na forum ministerstwa czy też zespołu. Czy takie rozwiązanie państwa satysfakcjonuje? Jest jakiś sprzeciw? Nie widzę, nie słyszę. Dziękuję. Na tym ten punkt zamykamy.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, przechodzimy do kolejnego punktu. Rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej w zakresie wypłacania pracownikom samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej dodatków do uposażenia w związku z posiadanym stopniem lub tytułem naukowym. Petycję przedstawi pan poseł Krzysztof Bojarski. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Bojarski (KO):

Petycja troszkę o podobnym charakterze do tej pierwszej, którą mieliśmy okazję omawiać. Petycja została złożona przez osobę fizyczną. Mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu i spełnia wymogi formalne. Przedmiotem petycji jest żądanie podjęcia inicjatywy w zakresie wprowadzenia do ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej regulacji dotyczących wypłacania pracownikom samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej dodatków do wynagrodzenia w związku z posiadanym stopniem lub tytułem naukowym.

Mamy tutaj bardzo podobną sytuację, to znaczy pewną na pozór wydawałoby się niekonsekwencję i może nawet określaną jako pewną dyskryminację. W przypadku, tak jak wcześniej wspomniałem, pracowników samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej funkcjonujących jako jednostki budżetowe czy jednostki wojskowe, ta regulacja została wprowadzona i tam ten dodatek jest wypłacany. W przypadku SP ZOZ-ów mamy podobną sytuację, jak z tym dodatkiem stażowym jubileuszowym, czyli ta kompetencja została przesunięta na poziom dialogu między pracodawcą a stroną społeczną czy organizacją związkową. Oczywiście te różnice nie są tylko prawdopodobnie wynikiem jakiegoś pomysłu. One też wynikają z różnego sposobu prowadzenia gospodarki finansowej w przypadku jednostek budżetowych, inaczej w przypadku jednostek wojskowych i samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Czyli ta różnica powoduje, że te zakresy są bardziej doregulowane w tych jednostkach budżetowych i wojskowych.

Osobną sprawą, którą podnosi autor petycji, jest kwestia połączenia wysokości tego procentowego dodatku wynikającego z posiadania tytułów i stopni naukowych z wynagrodzeniem, ponieważ on jest regulowany przez rozporządzenie ministra. Konsekwencje są takie, że gdzieś tam to umyka świadomie albo nieświadomie i poziom tych dodatków w porównaniu do wzrostu wynagrodzeń istotnie spada, i tak naprawdę w pewnym momencie jest tak niski, że jest demotywujący. Prawdopodobnie gdzieś było to w petycji, ale chyba od kilku lat nie było zmiany tego rozporządzenia, które by podnosiło wysokość tych dodatków.

Wydaje się, że mamy dokładnie podobną sytuację jak wcześniej, czyli decyzję, czy pozostawiamy to zgodnie z ogólnym trendem, który w związku ze zmianami społeczno-gospodarczymi w Polsce postępuje. Czyli pozostawiamy to na poziomie regulacji między pracodawcą a organizacjami związkowymi, czy przedstawicielami załogi, czy będziemy starali się doregulowywać. Myślę, że nasze zdanie powinno być podobne jak w przypadku wcześniejszej petycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Teraz prosiłbym o zabranie głosu naszego stałego doradcę i ustosunkowanie się troszkę do tych argumentów, które padły.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

To jest tak samo, jak poprzedni pierwszy przypadek, czyli kolejna propozycja regulacji szczegółowych zasad wynagradzania, które powinny być regulowane w relacjach pomiędzy pracodawcą a reprezentacją pracowników. Natomiast jest jeden element, o którym pan poseł wspomniał, czyli fakt, że w niektórych obszarach tego typu regulacje istnieją. Równocześnie mamy świadomość z petycji numer dwa, tej medycznej dzisiaj rozpatrywanej, że kompleksowo do tematu wynagrodzeń w ustawie Ministerstwo Zdrowia podchodzi, że nie ma potrzeby w tym momencie, w tych realiach szukania punktowo pewnych rozwiązań. Stąd podzielam opinię pana posła, żeby nie uwzględniać propozycji zawartej w petycji.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tym punkcie? Rekomendacja jest taka, aby nie uwzględniać roszczenia zawartego w tej petycji. Rozumiem, że nie ma sprzeciwu wobec takiego rozstrzygnięcia tej sprawy. Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Szanowni państwo kolejny punkt, to rozpatrzenie petycji w sprawie kosztów zużycia energii elektrycznej. Petycję przedstawi pan poseł Piotr Polak. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, petycja dotyczy ważnego tematu kosztów rozliczeń ceny energii elektrycznej pobieranych z sieci czy wytwarzanych przez prosumentów. Temat ważny chociażby w kontekście tych zmian od 1 lipca tego roku, które dotkną niebawem wszystkich, nie tylko prosumentów, gdzie już ochrony cen tej tarczy nie będzie. W konsekwencji zapłacimy dużo wyższe ceny za zużytą energię elektryczną.

Wracając do samej petycji. Wszyscy wiemy, że prosumenci, którzy mają odnawialne źródła energii, instalacje fotowoltaiczne są podzieleni na dwie grupy. Na tych, którzy podpisali umowy odnośnie do wytwarzania energii, wprowadzania jej do sieci z odnawialnych źródeł energii z OZE, z fotowoltaiki do 1 kwietnia 2022 r. i tych po tym terminie. Ci, którzy mają zainstalowane instalacje fotowoltaiczne do tego czasu są uprzywilejowani – na to zwraca uwagę właśnie autor petycji – są uprzywilejowani w stosunku do tej drugiej grupy prosumentów, którzy swoje instalacje zainstalowali po 1 kwietnia i te umowy podpisali właśnie po 1 kwietnia 2022 r. Przybliżę tylko państwu, że ci, którzy do 1 kwietnia podpisali umowy, zainstalowali te instalacje, rozliczani są dużo korzystniej niż właśnie te pozostałe podmioty. Chodzi o to, że wytwarzając energię elektryczną niestety w Polsce ten szczyt wytwarzania przypada na obecny czas, na czas letni, wiosenny czy późno wiosenny i wczesno jesienny, na czas zimowy tej energii elektrycznej z fotowoltaiki mamy niewiele. Ci, którzy byli do 1 kwietnia 2022 r. za każdy wytworzony kilowat energii mogli odebrać w czasie, w którym tej energii produkuje się mniej, tę energię w ilości – bo to jest rozliczanie ilościowe – za każdy kilowat odbierali 0,8 albo 0,7 kilowata w tym okresie, gdy to zużycie energii jest rzeczywiście szczególnie zimą do ogrzewania mieszkań dużo większe. Zaś nowi prosumenci już tak nie mogą realizować tych rozliczeń. Odprowadzają energię elektryczną po cenie, która wynika z reguł rynkowych, czyli latem ona jest tanio wytwarzana i ta cena jest niska. Zimą, jeśli korzystają z tej energii, to jest po cenie regulowanej zgodnie z taryfą obowiązującą wszystkich.

Autor petycji podnosi, że to jest rozwiązanie niesprawiedliwe, różnicujące prosumentów i stawiające tych drugich rozliczanych w tym systemie cenowym net-billingu w dużo gorszej sytuacji. Jest to prawda. Z tym, że też trzeba się zapoznać z intencjami ustawodawcy, dlaczego tak się działo, że te zmiany zostały wprowadzone. Otóż szanowni państwo, to nowe rozwiązanie powinno mobilizować i nobilitować tych wszystkich, którzy montują teraz nowe instalacje fotowoltaiczne do większego bieżącego zużycia na własne potrzeby. Z tym jest problem. Wytwarzając energię elektryczną latem już teraz doświadczaliśmy w tym roku ograniczenia możliwości przyjmowania tej wytworzonej

energii do sieci, bo sieci tego najnormalniej w świecie nie mogły przyjąć i przetworzyć. Nie mówiąc już o magazynowaniu, bo sieć nie ma możliwości magazynowania. Czyli intencją ustawodawcy było, żeby zmobilizować nowych prosumentów właśnie do większego wykorzystania wytworzonej energii na swoje potrzeby.

W tej petycji jest jeszcze podnoszona – bo tak rzeczywiście jest, to są już takie szczegóły zapisów tejże ustawy – sprawa limitów, do których można tę energię z sieci pobierać. One obowiązują do końca tego roku, bo ta ustawa jest zredagowana ze szczególnym uwzględnieniem ochrony odbiorców energii elektrycznej właśnie w roku 2023 i 2024 w związku z sytuacją na rynku energii elektrycznej. Obecnie wiemy, że ta sytuacja się stabilizuje. Jednak problem tych prosumentów jest dostrzegalny i ci, co później zainwestowali w energię odnawialną, rzeczywiście są czy postrzegają siebie jako poszkodowanych, jako innej kategorii, można tak powiedzieć, prosumentów.

Teraz, co z tym można zrobić. Uważam, że powinniśmy przygotować wystąpienie do stosownego ministerstwa czy nawet do premiera, bo temat jest ważny, żeby złagodzić to zróżnicowanie, które jest między dwoma grupami prosumentów. Nie zapoznawałem się tak dokładnie z ustawą o ochronie odbiorców energii elektrycznej, ale myślę, że może by ministerstwo klimatu, stosowne ministerstwo znalazło takie rozwiązania, które by pozwoliły w sposób bardziej czytelny, jednoznaczny dać możliwość tym prosumentom, którzy teraz instalują, czy po 1 kwietnia 2022 r. zainstalowali nowe instalacje, zainwestowania czy dofinansowania możliwości jeszcze doinwestowania w magazyny energii. Inaczej tego problemu nie rozwiążemy. Tylko magazynowanie energii przez prosumentów, którzy wytwarzają energię elektryczną właśnie w tym czasie, gdy tego słońca mamy dużo, pozwoli później im tę energię wykorzystywać na swoje potrzeby. Tym samym taniej realizować swoje wydatki na ogrzewanie domów czy w ogóle na energię elektryczną, które ponoszą dlatego, że ich instalacje w okresie zimowym niestety tej energii nie wytwarzają.

Być może trzeba przyjrzeć się też – nie wiem, nie jestem specjalistą – tym zapisom ustawy, które tym prosumentom, którzy są w dużo korzystniejszej sytuacji, czyli ci co byli pierwsi i do 1 kwietnia 2022 r. założyli te instalacje, żeby to nie było 0,8, może 0,6, 0,5, bo tu widać tą dużo korzystniejszą możliwość korzystania z dobrodziejstw z odnawialnych źródeł energii. Uważam, że powinniśmy sprawy tej petycji nie oddalać, tylko skierować ją do stosownego ministerstwa czy do premiera, nie wiem do kogo, żeby się tematem zająć kompleksowo, bo tak trzeba. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Nie idźmy tą drogą, nikomu niczego nie odbierajmy. Nic co dane niech nie będzie odbierane. Bardzo proszę, może nasz stały doradca.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Podzielam opinię pana posła, że należałoby wystąpić z dezyderatem do ministra klimatu i środowiska, dlatego że problem jest. Różnicowanie zależnie od daty instalacji jest dosyć wątpliwym kryterium i miałbym poważne wątpliwości czy zasada tego typu różnicowania obroniłaby się w kryteriach konstytucyjnych. Warto byłoby temat podrążyć, ustalić, zwłaszcza, że mówimy też tu o ustawie przejściowej. Stąd pytanie, jaki jest horyzontalnie długi plan rządu na te rozwiązania, na motywowanie i kwestie tego zróżnicowania?

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Jasne, bardzo dziękuję. Chociaż chyba kryterium daty, terminu jest chyba najbardziej obiektywnym terminem. Przypominam sobie w jakich okolicznościach były wprowadzane te przepisy, a one były związane między innymi z coraz to bardziej ograniczoną wydolnością sieci elektroenergetycznych, które po prostu nie były w stanie przyjmować tej wytworzonej energii z różnego rodzaju instalacji fotowoltaicznych. Dlatego ten system rozliczenia został zmieniony, po to, aby chyba też spowolnić w jakiś sposób montaż tej fotowoltaiki. Oczywiście można z tym polemizować. Natomiast w tej sytuacji, wydaje mi się, że postulat, który już tutaj wybrzmiewał, aby skierować dezyderat do ministerstwa w tej sprawie jest chyba najbardziej sensownym.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Bardzo proszę, pani przewodnicząca, która jest osobiście zainteresowana.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Nie, nie.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Każdy z nas.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Zainteresowanych jest mnóstwo osób, które dbają o klimat i próbują coś w tej sprawie zrobić i są poszkodowani w podwójny sposób. Nie jestem bezpośrednio tym zainteresowana, ponieważ ja zdążyłam przed datą, w której państwo zmieniliście ustawę i głosowałam przeciwko niej.

Natomiast to nie jest dobre rozwiązanie. W ogóle to nie jest dobry tok rozumowania, że jak się nam sypią linie i jak nie mamy magazynów energii, to trzeba ludzi zniechęcić do tego, żeby coś dobrego zrobili. Jest to złe rozumowanie. Były na to pieniądze i będą, i trzeba to wykorzystać mądrze. Właśnie poprawiać linie przesyłowe. Właśnie nie ograniczać ludzi, którzy sami tutaj inwestują w to, żeby te instalacje, żeby ta zielona energia była. Nie ograniczać ich, tylko ich wspierać, po prostu wspierać.

Myślę, że to zapóźnienie, w mojej opinii, i w ogóle taka niefrasobliwość zarządzających energią, że nie zostały te linie przebudowywane, że nie zostały unowocześniane, że nie było budowy magazynów energii, to wszystko niestety dzisiaj ciąży na obywatelach, bo to oni są poszkodowani. Oni nie dość, że wyłożyli ogromne pieniądze w budowę tych instalacji, pozyskują energię, nie mogą ich pozyskiwać w takich parametrach jakie daje im instalacja, którą sobie założyli, to jeszcze na dodatek w jakiś dziwny sposób jedni inaczej, drudzy inaczej za to płacą. Jest to nie w porządku.

Byłabym bardzo zainteresowana, panie przewodniczący, opinią ministerstwa. Wiem, że na sali są przedstawiciele ministerstwa. Jeżeli są, to bardzo bym była wdzięczna za jakieś ustosunkowanie się, ale tak jak pan poseł sprawozdawca powiedział, zgadzam się absolutnie, nie możemy odkładać tej sprawy. Tutaj trzeba motywować zarządzających i rządzących także do tego, żeby wykorzystywali jak najlepiej sytuację finansową. Żeby faktycznie próbować znaleźć rozwiązanie dla tego, żeby wszyscy prosumenci byli traktowani jednakowo i żeby im stwarzać jak najlepsze zachęty do tego, żeby chcieli inwestować w energię zieloną, odnawialną. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to widzę, że jest na sali przedstawicielka ministerstwa.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Elektroenergetyki i Gazu Ministerstwa Klimatu i Środowiska Aleksandra Świderska:

Dzień dobry. Świderska Aleksandra Ministerstwo Klimatu Środowiska. Wiele wątków zostało tutaj poruszonych, więc może zacznę od takiego najdrobniejszego, który może nie do końca wybrzmiał.

Może zacznę od pierwszego wątku, który może nie był tak podbijany, a wynika bezpośrednio z petycji. Jest to kwestia wpływu różnic w sposobie rozliczania prosumentów na stosowanie ceny energii elektrycznej na podstawie tej ustawy mrożącej. Przypomnę, ustawa mrożąca ceny energetyczne przyjęta była w październiku 2022 r. i faktycznie ona w odmienny sposób reguluje sytuację prosumentów w jednym i w drugim systemie. Jest to naturalna sytuacja i tego nie dało rady uniknąć.

Zaczynając od początku. Mrożenie cen energii odbywało się w ramach tak zwanego limitu zużycia, był on ustalony w 2023 r. na poziomie 3 MWh na rok. Obecnie, w tym roku ta ustawa, w sensie to rozwiązanie obowiązuje tylko do 30 czerwca, nie do końca roku – ten limit – i logicznie limit jest ustalony na poziomie połowy, czyli 1,5 MWh. Wracając do początku, do tych różnic w systemie rozliczeń. W tym starym systemie net-meteringu energia wytworzona przez prosumenta, w którym on oddaje do sieci niezużytą, ona pozostaje jego własnością, a system elektroenergetyczny stanowi taki magazyn tej energii. Natomiast w przypadku nowego systemu net-billingu, ta energia, którą wprowadza prosument do sieci, ona przestaje być jego własnością i tutaj jej nie magazynuje.

Wracając do dostosowania ceny mrożonej w ramach limitu, ten limit był liczony do energii zakupowanej przez odbiorcę. Czyli logiczne jest i to nie dało rady naprawdę uniknąć tej różnicy, że w starym systemie, skoro prosument pobierał swoją własną energię, to ta energia pobierana przez niego nie była doliczana do limitu. Natomiast w nowym systemie on całą energię, którą pobiera z sieci, ją kupuje, więc cała ta energia była liczona na limit i te różnice się z tego biorą.

Co istotne, chciałam też zwrócić uwagę, że w opinii, którą państwo uzyskali, jako Komisja, z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Sejmu, tutaj też została podzielona nasza opinia, że te rozwiązania dwóch ustaw są spójne, a poszczególne ustawy funkcjonujące w obrocie prawnym powinny być ze sobą spójne i tutaj tej różnicy nie dało rady uniknąć. Nie nazwałabym tego uprzywilejowaniem jednej czy drugiej grupy, bo tak jak powiedziałam na samym początku, oni się różnią w warunkowaniach. Natomiast, jeżeli chodzi w ogóle o przyczyny wprowadzenia tego rozróżnienia, tak jak pan przewodniczący wskazywał, oczywiście było to uniknięcie przedłużającej się sytuacji, że prosumenci instalowali przewymiarowane instalacje, bo często do takich sytuacji dochodziło, a sieć służyła im za magazyn tej sieci. Co też nie było dobrym rozwiązaniem, bo podnosiło koszty funkcjonowania całego systemu.

Jednak powodem też bardzo istotnym, formalnym i może nieprzyjemnym, była konieczność wdrożenia przepisów prawa Unii Europejskiej. Tutaj nie było wyjścia i możliwości innego wprowadzenia systemu. Ten system wprost wynika z przepisów prawa Unii Europejskiej, to jest zarówno dyrektywy RED II, jak i dyrektywy regulującej funkcjonowanie rynku energii elektrycznej. Natomiast faktycznie ówczesny rząd przyjął, że nie powinien zmieniać warunków zasad gry w stosunku do prosumentów, którzy już zdecydowali się na zainstalowanie tych instalacji, też po cenach zdecydowanie wyższych. Wiadomo, że na samym początku te instalacje były w zupełnie innej cenie niż teraz, czy chwilę wcześniej. Stąd przyjął to rozwiązanie, że przez kolejne 15 lat, czyli od tego momentu, od 1 kwietnia 2022 r., już zdążyło upłynąć dwa lata, więc w tym momencie mamy 13 lat, kiedy ten system będzie funkcjonował, ale za 13 lat sytuacja wszystkich prosumentów, niezależnie w którym momencie instalowali tę instalację, będzie taka sama.

Natomiast jeżeli chodzi o cenę energii, zrobię jeszcze krok do tyłu. Tak jak powiedziałam, od 1 lipca zmienia się system wsparcia odbiorców w tym zakresie i nie będzie limitów zużycia. Każdy odbiorca, każdy prosument będzie miał możliwość nabywania energii elektrycznej systemu po cenie 500 zł za MWh. To jest ta różnica, jeżeli chodzi o wsparcie odbiorców od 1 lipca.

Odnosząc się jeszcze do samych rozliczeń pomiędzy prosumentami, zarzut tutaj, że wszystko spoczywa na nich, obowiązek instalowania magazynów i ewentualnej możliwości wsparcia tych odbiorców. To w kolejnej odsłonie programu „Mój prąd”, tam faktycznie te magazyny się pojawią i będzie zwrócenie uwagi na to. Natomiast jeżeli chodzi o możliwość instalowania magazynów w sieci, to też nie jest tak. Z dyrektywy regulującej funkcjonowanie rynku, energetycznej właśnie, te magazyny jednak są po stronie odbioru, nie po stronie operatorów. Wręcz operatorzy, co do zasady, nie powinni mieć magazynów energii elektrycznej, więc ta kwestia też nie jest aż taka oczywista. Na tym bym skończyła, chyba że jest jeszcze jakaś potrzeba doprecyzowania.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo za ten rys historyczny, ale nas interesuje to co jest zawarte w petycji, znaczy czy postulaty zawarte w petycji są brane pod uwagę przez ministerstwo. I pytanie takie zasadnicze, to co po tym końcu czerwca, czyli co za chwilę będzie się działo w systemie i jak ministerstwo będzie na to reagować?

Dyrektor Departamentu Elektroenergetyki i Gazu MKiŚ Aleksandra Świderska:

Odnosząc się do cen energii, tak jak powiedziałam, od 1 lipca zmieniamy zasady wsparcia odbiorców energii elektrycznej. Niezależnie od tego, czy ktoś jest prosumentem, czy jest zwykłym odbiorcą i niezależnie od tego jakim jest prosumentem, w którym systemie,

on będzie traktowany… to znaczy nabywając energię sieci każda 1 MWh będzie kosztować 500 zł. Czyli absolutnie jest tutaj zmiana tego podejścia i w tym zakresie ta petycja już po 1 lipca traci aktualność.

Natomiast jeżeli chodzi o możliwości wprowadzenia zmian wstecznie, to tutaj obawiałabym się, bo ona dotyczy de facto rozliczania odbiorców w okresie od 1 stycznia 2023 r. do 30 czerwca tego roku. Myślę, że tutaj w przypadku przedstawiania jakiegokolwiek rozwiązania pojawią się od razu ryzyka, obawy i oskarżenia o niezgodność z konstytucją stosowania prawa wstecz. Myślę, że ta petycja traci rację bytu, bo wstecz tego nie naprawimy, a od 1 lipca już będą inne zasady, więc tutaj nie będzie problemu.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Mam takie pytanie do pani z ministerstwa. Pani powiedziała, 1 MWh za 500 zł od 1 lipca. A teraz ile kosztuje? Około 400 zł chyba, tak?

Dyrektor Departamentu Elektroenergetyki i Gazu MKiŚ Aleksandra Świderska:

To znaczy, rozwiązanie, które obowiązuje do 30 czerwca miało dwa komponenty. Czyli w ramach tego limitu zużycia przez te pół roku tego roku 1,5 MWh kosztuje 412 zł. Natomiast w przypadku przekroczenia tego limitu, ona kosztowała 693 zł.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Tak, tylko to były limity te 3 MWh, to były dla rodzin. Później jeszcze też były chyba inne limity dla rolników, inne dla rodzin z osobami niepełnosprawnymi. Czyli chyba wyższe były te limity, z tego co pamiętam.

Dyrektor Departamentu Elektroenergetyki i Gazu MKiŚ Aleksandra Świderska:

3 MWh i 1,5 MWh w tym roku, to jest taki standardowy faktycznie. Dla dużych rodzin on był na poziomie 4 MWh, a dla rodzin z osobami niepełnosprawnymi wynosił 3,6 MWh.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Właśnie, czyli podwyżki od 1 lipca.

Bardzo proszę, czy są jeszcze jakieś pytania w tej sprawie? Bardzo proszę, pan poseł Piotr Polak.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Jeszcze takich kilka słów refleksji. Otóż nikt nie mówi, ja też nadużyłem, że tak powiem swobodę wypowiedzi, żeby odbierać to co zostało przyznane i żeby cofać prawo wstecz, absolutnie nie o to chodzi.

Chodzi o to, żeby na bieżąco te zasady rozliczeń były jednakowe dla wszystkich. Szanowni państwo, mówimy tu o tej dacie granicznej 1 kwietnia, a wiadomo, że kiedyś ta data w różnych wymiarach może różne sytuacje obejmować i to jest tak jak z rocznikiem z datą 1 stycznia roku 1949. Czyli osoby urodzone przed tym rokiem są poszkodowane w systemie rozliczeń zbiegu dwóch świadczeń emerytalnych w systemie odbierania – zbiegu dwóch świadczeń emerytalnych ZUS-u i KRUS-u. Urodzone wcześniej są stratne w stosunku do tych, którzy są urodzeni po tym roku. Są takie przypadki, że żona młodsza urodzona po 1949 r. odbiera o kilkadziesiąt procent czy kilkanaście procent emeryturę wyższą, bo ma możliwość łączenia zbiegu dwóch świadczeń, a wcześniej kto jest urodzony nie ma takiej możliwości. I to też tkwi, jest nierozwiązane od wielu, wielu już lat. Z tym też do naszych biur przychodzą petenci i pewnie do każdego z państwa. Jest to podobny problem, tylko inna skala.

Trzeba to ujednolicić w jakiś sposób taki, który by zrekompensował właśnie tą nierównomierność możliwości korzystania z tych dobrodziejstw. Chociażby to, o czym pani też powiedziała, czyli żeby ministerstwo przygotowało takie dofinansowanie. Również nie wiem, dlaczego sieci nie mogą też budować magazynów energii, jeśli to by były małe magazyny, dofinansowania budowy sieci do budowy magazynów energii. Dlaczego przy każdym transformatorze, który stoi przy każdej wiosce i tam jest podłączonych kilkanaście czy kilkadziesiąt gospodarstw, nie było takiego magazynu energii i ci co z tego terenu produkują energię, żeby ona była magazynowana, a później, żeby mogli ją odbierać. Czyli jest wiele takich możliwości wsparcia, żeby w tych trudnych czasach, a one będą coraz trudniejsze, dopóki nie powstanie w Polsce sieć dużych czy małych elektrowni

atomowych i nie będziemy produkować energii elektrycznej w sposób taki zdecydowanie tani.

Dlatego chcemy usłyszeć od ministerstwa o kwestiach możliwości dofinansowania właśnie tych magazynów energii dla prosumentów, którzy już ją wytwarzają w tych nowych mniej korzystnych zasadach rozliczeń. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę. Rekomendacja jest taka, byśmy skierowali dezyderat jednak mimo wszystko do ministra klimatu i środowiska w tej sprawie, aby mógł się odnieść na piśmie już konkretnie do postulatów zawartych w tej petycji. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego sposobu rozpatrzenia tej petycji? Nie widzę. Czyli kierujemy dezyderat w tej sprawie do ministra klimatu i środowiska. Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, przechodzimy do kolejnego punktu. Ostatnia petycja na tym posiedzeniu. Petycja w sprawie zmiany ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych w zakresie wyłączenia z opodatkowania zwrotu pracownikowi kosztów używania samochodu prywatnego dla celów służbowych. Petycję przedstawi pan poseł Krzysztof Bojarski. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Bojarski (KO):

Dziękuję bardzo. Przedmiotem petycji jest zmiana przepisów, to jest konkretnie art. 9 ust. 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych w taki sposób, który jednoznacznie wyłączyłby spod opodatkowania podatkiem dochodowym od osób fizycznych środków finansowych, które stanowią zwrot pracownikowi kosztów używania prywatnego samochodu do celów służbowych.

Petycja spełnia wymogi formalne i jest zgodna z zadaniami i kompetencją Sejmu.

Problem, który pojawił się w tej petycji jest problemem tak naprawdę interpretacyjnym zarówno w zakresie organów skarbowych, które te przepisy interpretują, jak i w zakresie sądów. Występuje zjawisko nie tylko niezgodności interpretacji między organami skarbowymi a sądem, ale również wewnątrz sądów są różne wyroki i różne interpretacje tych przepisów.

Autor petycji przedstawił dość rozległą analizę sytuacji prawnej. Podobnie Biuro Analiz Sejmowych naprawdę bardzo obszernie, obficie to opisało. Myślę, że nie ma potrzeby cytowania, jakby pokazując właśnie ten problem, czyli rozbieżność w interpretacji tego przepisu i co za tym idzie, czyli pewne ryzyko poniesienia konsekwencji w przypadku różnego rodzaju kontroli i ryzyko naniesienia kary. Podobna sytuacja dotyczy również Trybunału Konstytucyjnego, który też w sposób niejednoznaczny, krótko mówiąc, nie dokonał doprecyzowania tych przepisów.

Biuro Analiz Sejmowych stoi na stanowisku, że nie ma potrzeby – ja się z tym zgadzam po przeanalizowaniu tej petycji – tworzenia dodatkowego doprecyzowania tych przepisów, ponieważ w Polsce istnieje właściwa droga do rozstrzygania takich sporów i to jest droga określona w prawie o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Czyli krótko mówiąc, sądy zgodnie z art. 15 § 1: „Naczelny Sąd Administracyjny podejmuje uchwały mające na celu wyjaśnienie przepisów prawnych, których stosowanie wywołało rozbieżność w orzecznictwie sądów administracyjnych oraz uchwały zawierające rozstrzygnięcia zagadnień prawnych budzących poważne wątpliwości w konkretnej sprawie sądowo-administracyjnej". Taka jest też konkluzja Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, aby nie doprecyzowywać, czyli nie iść w kierunku zmian przepisów, aby została wykorzystana droga, czyli tak jakby interpretacji jednoznacznej Naczelnego Sądu Administracyjnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawie tej petycji? Postulat jest taki, abyśmy nie uwzględniali roszczenia zawartego w tejże petycji. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia tej petycji? Nie widzę. Czyli nie uwzględniamy przedmiotowej petycji. Bardzo dziękuję, panie pośle.

Dziękuję państwu. Na tym kończymy nasze aktualne posiedzenie.

Zapraszam o godzinie 13:30 na kolejne. Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.